

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od większa, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkerchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Chryzostoma.
Jutro: Karola.
Pojutrze: Franciszka Salez.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 53 zach 4 33
Jutro: » 7 52 » 4 35
Pojutrze: » 7 50 » 4 37

Mowa ks. prałata Stychla

wygodzona w parlamencie niemieckim przy obradach nad interpelacją, dotyczącą wykonywania ustawy o stowarzyszeniach.

(W streszczeniu.)

Jezeli w sprawie stosowania ustawy o stowarz. i zebraniach pojawiają się skargi z dzielnic zamieszkałych przez ludność niemiecką, to my Polacy tem więcej mamy powodu, skarżyć się na fałszywe i przewrotne stosowanie ustawy. U nas policja zdradza przedewszystkiem aspiracje do krępowania swobody, stowarzyszenia i zbierania się polskiej ludności. Wymaga się od każdego obywatela, aby prawo znał i szanował, tem więcej trzeba żądać, aby pod tym względem świecili dobrym przykładem urzędnicy i władze pruskie. To się nie dzieje. Musimy tu stwierdzić, że z jednej strony panuje tu ignorancja, z drugiej świadome przekroczenie kompetencji władzy policyjnej, które w § 1 ustawy są znacznie ściśnione, co się pruskiej policji wobec ludności polskiej nie podoba.

Mimo niewątpliwych swobód ustawy, **krępuje i szykanuje policja pruska zebrania i Tow. polskie.** Towarzystwa nie mające żadnych celów politycznych, gwałtem podlegają § 3, dotyczącemu politycznych Tow., i domaga się różnorodnych informacji o tych Towarzystwach. Zamknięte, prywatne zebrania Towarzystw uważa się za publiczne i rozwiązuje się, albo dla tego, że mówi się na nich po polsku — jak na wychodźstwie — albo dla tego, że się policji najzupełniej słusznie na takie zebrania nie chce wpuścić, gdzie nie ma prawa być, a dokąd się gwałtem wdziera.

Aby utrudnić zebrania polskich towarzystw, urządza się terror przeciw właścicielom lokali publicznych i uniemożliwia się groźbami oddanie sal na zebrania. Wielozłotnie muszą wskutek tego Polacy radzić pod gołem niebem. Ale i tu trudności się stawia i nie dopuszcza się takich zebrań, mimo, że uatawa wyraźnie je dopuszcza i jedyną przeszkodę widzi w bezpośrednim niebezpieczeństwie dla zdrowia i życia uczestników.

»Największą jednak krzywdą jest **wyjątkowy paragraf 12**, zabraniający swobodę używania języka polskiego na zebraniach publicznych, który się dopuszcza w bardzo ciasnych granicach na przeciąg lat 20 w powiatach, mających przeszło 60 proc. ludności niemieckiej. I tę ciasną granicę ścieśnia się więcej przez drobnostkową, szykanującą interpretacją. Parlament polecił w ostatniej sesji większością głosów petycyę z Raciborza i Zjednoczenia zawodowego w Bochum kanclerzowi do uwzględnienia w celu dopuszczenia języka polskiego dla zebrań publicznych. Dotychczas w tej mierze kanclerz, któremu petycyę przekazano, nic nie uczynił. Donoszą nam tylko, że »pertrakcyę są w biegu«.

»Do czego wszystkie szykany policji i krępowanie towarzystw i zebrań polskich zamierzają, rozumiemy doskonale. **Chea nas zniszczyć, zgnębić, choćbyśmy byli**

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

najspokojniejszymi obywatelami państwa, wypełniającymi wszystkie obowiązki.

Dziś właśnie w sejmie pruskim w sprawie o zajęciu w Katowicach wziął udział prezes ministrów pruskich i kanclerz Rzeszy p. Bethmann-Hollweg i z całą bezwzględnością szczerością odkrył karty swoje i pruskiej racji stanu, powiedział wyraźnie, że postępowanie władz pruskich w Katowicach tłumaczy się po prostu istnjącem **niebezpieczeństwem polskiem**. Wszystko to zarówno, czy Polacy są radykałami, czy umarkowanymi. W każdym razie zagrażają państwu.

To, co kanclerz powiedział, wiedzieliśmy oddawna i za sześć miesięcy twierdzili, że w dyskusjach parlamentarnych dla obrony rządu stawiane nam zarzuty to tylko puste frazesy.

Sam fakt naszego istnienia jako Polaków nie pozwala spać spokojnie rządowi, który też dąży, używając pierwszych lepszych, bylejakich pozorów, do **zniszczenia nas dla tego, że jesteśmy Polakami.**

Możemy tylko ponowić jak **najenergiczniejszy protest przeciw takim aspiracyom rządu, który wobec wszystkich obywateli państwa winien równomiernie i sprawiedliwie spełniać swoje obowiązki.**

Co się zaś tyczy ustawy o stowarzyszeniach, to żądać musimy stanowczo, **żeby niesprawiedliwy, wyjątkowy i bezcelowy paragraf dwunasty jak najwcześniej został usunięty.** (Huczna brawa u Polaków!)

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Bank Rzeszy obniżył dyskont o pół procent, tak iż obecnie wynosi 4 i pół proc. Procent od lombardowania papierów wartościowych i towarów obniżono na 5 i pół proc.

— **Handel zagraniczny Niemiec.** Obróty handlu zagranicznego Niemiec, z wyjątkiem metalów szlachetnych w r. 1909 wynosiły: przywóz 8,2 miliardów marek, wywóz 6,7 miliard. mk. Obróty wzrosły w stosunku do roku poprzedniego i znacznie zmniejszyły się w stosunku do r. 1907.

— **Studenci niemieccy.** Swego czasu donosiliśmy, że senat uniwersytetu w Bononii na dwa semestry zawiesił czynności towarzystwa studenckiego »Palatia« z powodu rozmaitych wybryków. Obecnie dowiadujemy się, jakiego rodzaju były te wykroczenia. Otóż burszowie »Palatia« urządzili sobie w pewnej sąsiedniej miejscowości pijacką zabawę, a wracając koleją do domu, powybijali nieomal wszystkie szyby i narazili pociąg na niebezpieczeństwo wykolejenia, którego unikniono jedynie dzięki przytomności umysłu urzędników kolejowych. Tak się to bawą studenci niemieccy którzy w dodatku chętnie się, ze członków rodziny cesarskiej zaliczają do swych »starych panów«.

— **W sobotę** obradowano w sejmie nad etatem mennicy, a następnie nad interpelacją centrową w sprawie przymusowych

wskazywań pracy. Stanowisko rządu uzasadnił minister handlu Sydow, którego poparli konserwatyści.

— **Parlament niemiecki** obradował w piątek nad etatem kolei żelaznych rzeszy, a następnie w drugim czytaniu nad etatem dodatkowym dla kolonii niemieckich w wschodniej i południowej Afryce za r. 1909.

— **Za obrazę majestatu** skazano w ostatnich latach znacznie mniej osób niż dawniej. W r. 1899 skazano 400, w r. 1907 już tylko 120, a w r. 1908 tylko 39 osób. Spowodowała to zmiana odnośnej ustawy.

— **Krają pogłoski** o mającej wkrótce nastąpić dymisji Schöna, sekretarza stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych. Według tychże pogłosek, istnieją pomiędzy nim a obecnym kanclerzem Rzeszy, Bethmann-Hollwegiem różnice w zapatrywaniach. Podobno nowy kanclerz ma zamiar kurs dawniejszy zmienić, a Schön jako zwolennik polityki Bülowa jest mu niewygodnym. Ponieważ przeciw Schönowi wystąpiła niedawno z ostremi zaczepkami prasa wszechniemiecka, przeto usunięcie Schöna uważać będą powszechnie za dowód wpływów wszechniemieckich także na politykę zagraniczną rządu. Według dalszych pogłosek Schön zostanie ambasadorem niemieckim w Paryżu.

— **Katolickie nabożeństwo** pod dozorem policyjnym. Pisaliśmy niedawno, że nabożeństwo dla katolików w W. Koszelewie odbywa się pod dozorem policji. Ostatnim razem już do dworu, gdzie dwie sale zamieniono na kaplicę, nie przybył zandarm osobiście, lecz wydelegował dzierżawcę parcel dóbr biskupich chełmińskich, ażeby tenże liczenie dorosłych i dzieci oddzielnie przeprowadził i o tem mu referował. Zandarm z daleka jedynie przyglądał się widowisku, jak katolicy szli do domu. — **»Germania«** z okazji nie szczędzi rządowi gorzkich wymówek, kończąc uwagi swoje temi słowy: »Pan prezes rejencji olsztyńskiej był dnia 11 bm. z wizytą w Pelplinie a nasz najprzewielebniejszy ksiądz biskup został w święto orderowe obdarzony wysokim orderem — stąd katolicy w Koszelewie cierpią nadzieję, że odtąd już nie będzie im dokuczać policja. — Ordery swoją drogą a lutrzeńskie swoją drogą.

— **Z Rosyi.** Na śmierć przez powieszenie skazał sąd wojenny Woskresieńskiego Piotrowa za zamordowanie szefa policji Karpowa. Woskresieński oświadczył z całą stanowczością, że zabił Karpowa z polecenia partyi rewolucyjnej i zabójstwa tego wcale za zbrodnię sobie nie poczytuje.

— **Francya.** Woda w Sekwanie wzrosła tak, iż w Paryżu powstała w kilku miejscach powódź. Woda dostała się do kanałów pod bulwarem St. Germain oraz do jednej z hal, będącej w budowie linii północno-południowej kolei podziemnej. Część bulwaru zamknąć musiano dla ruchu publicznego, ponieważ na powierzchni jego pokazały się niebezpieczne zagłębienia i rysy. Na kolei Orleańskiej musiano zamknąć dworzec wschodni, położony nad Sekwaną, ponieważ część podziemna kolei zalana jest wodą. Tramwaje elektryczne z placu Ope-

rowego do przedmieść wschodnich musiały zaprzestać kursować, ponieważ ich centrala pod Iwry stoi pod wodą. Onegdaj wieczorem zalala woda budującą się część kolei podziemnej pod placem de la Concorde. Szkody są bardzo znaczne. Prace nad odnowieniem tej części zajmą kilka miesięcy czasu. Także z miast położonych nad Rodanem donoszą o powodziach.

Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Z parafii Sząbruckiej.

Chociaż nie mam po tem dość zdolności, żeby do „Gazety“ coś pisać, to jednak muszę się zdobyć choć na parę słów. Wyczytawszy w czwartkowym numerze Gazety jak to ów korespondent „Gońca Wielk.“ ostro krytykował naszą Gazetę i jej redaktora przyszło mi na myśl, że on sobie chyba całkiem z Gazetą nie robi i radby ją pewno w łyżce wody utopił, gdyby mu się to udało. Co prawda to mało korespondencyi do gazety naszej czytelnicy nasyłają, może z obojętności, może z nieumiejętności, lecz nie myślałem, aby byli tacy którzy umieją pisać, a mimo to gazety czynnie nie popierają. Natomiast chcą ci ludzie aby redaktor był wszędzie i o wszystkim pisał, a przecie wiadomo to, że je innym i dziesiątym ciętym listem położenia naszego nie zmieni, lecz za to do więzienia mógłby powędrować na kilka miesięcy.

W naszej parafii pozakładano teraz na podpórę niemczyzny tak zwane »szpilszule« dla małych dzieci, w których od pierwszych lat zaraz niemczą nasze polskie dziatki różnymi sposobami. Dla starszej młodzieży zaś zakładają szkoły uzupełniające i w nich wpajają młodzieży naszej dobrodziejstwa kulturalne. Większa część młodzieży ginie dla mowy polskiej, bo wskutek takich sztuczek niemieckich każdy woli mówić »dajce« i rodzice choć sobie niemal języki połamią przemawiają do dzieci swych w »fajnistym« języku.

Dzieci tak wychowane gdy podrosną wstydy się swoich rodziców dla ich polskiej mowy a zamiast na pociechę, wyrosną im z czasem na strapienie. Młodzi ludzie, gdy staną przed ołtarzem aby się pobrać

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Porwał ją znowu do góry, tuląc namiętnie jwarzyczkę dziecka.

Posłuchaj mnie Ewciu droga, z całą uwagą. Nie mogę oddać ci twojej matki, jak to już tłumaczyłem tyle razy. Porzuciła nas, odjechała nie wiem dokąd. Możesz myśleć dalej o niej, tylko mnie nie wspominaj o mamie. Czy zrobisz tak, moja droga Ewciu?

— Zrobię tatusiu. Nie wspomnę ci nigdy... o niej!

— Uściskaj mnie dziecino.

Zacisnęła mu znowu ramiona około szyi, całując kilkakrotnie.

Wypuścił Ewcię z ramion, stawiając na ziemi.

Ryszard zabawił u państwa Ressler blisko miesiąc.

Przez ten czas nie miał najłżejszej przeczki z swoją córeczką.

Mógłby był przypuścić nieledwie, że mała nie pamięta już o niczem. Gdyby nie ów dziwny błysk w jej oczach, który uderzył ojca kiedy niekiedy.

— Tkwi to jeszcze nadto świeżo w Ewci główce — pocieszała go siostra. — Bądź pewny, że z czasem zatrze się to wszystko w jej pamięci.

I on nie tracił nadziei.

Bez niej bowiem, nie byłby w stanie wieść życia, które i tak było dlań nieznośnym ciężarem, a świat ten wydawał mu się istnym piekłem.

Ewcia płakała rzęwnie, gdy ojciec odjeżdżał.

Daremnie pocieszał Ewcię, że ją spro-

ślubują sobie wzajemnie miłość po niemiecku, choć w domu po polsku są wychowani. Chcą oni zapewne zrobić ofiarę niemieczyźnie w tym ważnym dniu.

Na koniec mego listu zachęcam wszystkich czytelników, żeby się gorliwiej zajęli naszą gazetą i starali się o jej ulepszenie przez częste pisywanie korespondencyi i wiadomości, których w każdej wiosce jest dosyć, a oszczędzą przez to naszemu redaktorowi wszelkich docinków ze strony niezyczliwych. Szanujmy naszą piękną mowę polską po ojcach odziedziczoną, zachowajmy ją w głębi serca naszego i oświecajmy się wzajemnie przez książki i gazety polskie, a nie zmoże nas wróg. B.

Sprawy polskie.

— Kongres polski, i to pierwszy w Stanach Zjednocz. Półn. Ameryki, rozpocznie się w Waszyngtonie dn. 3 maja rb. i potrwa do dn. 7 maja. Podczas kongresu nastąpi odsłonięcie pomników Tadeusza Kościuszki i Pałaskiego. Na kongres ten, zwołany przez polski Związek narodowy w Ameryce, zaproszono pomiędzy innymi także obecnego prezydenta Tafa i byłego prezydenta Roosevelta. Referaty wygłosi się w poszczególnych oddziałach. Pomiędzy innymi będzie także przemawiał senior literatów polskich p. Józef Chociszewski z Gniezna.

— Urzędnicy katolicy stają się coraz to więcej lutrem podszyci. Pisaliśmy niedawno, że rektor katolicki Klinke w Ostrowie, brat kanonika w Gnieźnie, napisał ks. biskupowi Likowskiemu list arcyniegrzeczny, w którym robił mu ciężkie wyrzuty za to, że nie pozwolił protestantom na cmentarzach katolickich śpiewać. Ks. biskup Likowski poprosił o rozstrzygnięcie Stolicy św. i Stolica św. stanowisko ks. biskupa zatwierdziła. Zamiast się upamiętać, uderzają katolicy niemieccy w swem piśmie »Katholische Rundschau« na ks. biskupa i robią mu zarzut, że sprawę jednostronnie w Rzymie przedstawił. Równocześnie dodają, że ks. biskup powinien był od Stolicy św. zażądać, ażeby życzenia niemieckich katolików zostały spełnione, to jest, ażeby luterscy nauczyciele i inni mogli na katolickich cmentarzach przy pogrzebach pieśni

wadzi wraz Mamzelcią, najdalej za dwa tygodnie, do morskich kąpiel, gdzie spodziewał się odzyskać siły mocno stargane, mnogimi i strasznymi wypadkami, które przeszedł w tak krótkim czasie, ona pomimo tego w łyżach tonęła.

Te lzy córeczki, były niejako balsamem na rany jego serca. Dowodziły, że Ewcia bądź jak bądź, kochała zawsze swego tatusia i że ciotka miała słuszność, zapewnijając go, że z czasem biedne maleństwo zapomni o wszystkim.

Pod wieczór, w dniu, w którym odjechał pan Brottel, Fabianna rozbiierała sama Ewcię kładąc ją do łóżeczka.

Dziewczynka, leżąc już na pościółce, objęła nauczycielkę za szyję rączkami, pociągnęła ku sobie i szepnęła w samo ucho.

— Nieprawdaż Mamzelciu, będziemy szukać mojej mamy, skoro powrócimy do Paryża?

— Tak, droga dziecino, będziemy szukały, póki jej nie znajdziemy. Tymczasem, śpij mój aniołku.

Fabianna odpowiadała tonem najłodszy, a w dodatku okrywała małą pocałunkami serdecznymi.

Robiła tak od chwili, w której mała Ewcia została pozbawioną pieśczęt macierzyńskich.

Dziewczynka całowała ją nawzajem, szczególniej za ową obietnicę: »Będziemy jej szukały«.

I usypiała zwykle, trzymając Fabianne za rękę.

Ewcia nie zwróciła uwagi, jeżeli czasem otworzyła oczy na pół snem zamglone jak dziwne błyski przelatowały z żrenicy w żrenicę Fabianny, gdy ta w usypiającą wzrok wlepiała.

Oczy nauczycielki płonęły wówczas

śpiewać. Katolicy niemieccy stają się w obec władz katolickich coraz to nieposłuszniejszymi. Pycha nimi władną zaczyna, a to główny stopień do upadku.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyceceza. W niedzielę 23-go bm. najprzew. ks. biskup Augustyn wyświęcił w seminarystycznej kaplicy św. Barbary 15 subdyakonów na dyakonów. — Ks. prob. Lendzion z Jastarni otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Rajkowach. — † 20. bm. zmarł po dłuższej chorobie opatrzony Sakramentami świętymi. ks. Augustyn Nelke. Na opróżnione teraz probostwo w Komórsku prezentuje prezes naczelny Prus Zachodnich, ponieważ śmierć nastąpiła w nieparzystym miesiącu.

Poznań. Dnia 21go b. m. wieczorem zmarł ks. Hipolit Ziętkiewicz, proboszcz w Prochach, kapłan jubilat w 83 roku życia a w 54 roku kapłaństwa. Proboszczem w Prochach był od 1871 r.

Frankfurt nad Odrą. W niedzielę 16go b. m. obchodziła tutejsza gmina katolicka setną rocznicę przywrócenia parafii. W czasie protestantyzacyi parafia katolicka zaginęła i wskrzeszona została dopiero na początku 1810 r. Magistrat, którego skład jest protestanckim, złożył gminie katolickiej życzenia z powodu tej rocznicy.

Na luty i marzec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Kto Gazety na cały kwartał nie zapisał, bądź to z lenistwa, bądź ze źle obliczonej oszczędności, niech teraz błęd naprawi i choć na te dwa miesiące ją sobie zapisze. Przedpłata na luty i marzec wynosi **na pocztcie 67 fen.**, z odnośnieniem przez listoweg **84 fen.**

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

blaskiem złotawym, fosforycznym, jak ślepie u drapieżnika.

Niby się pieściły z małą, powierzoną jej pieczy, a niby pozeraly ją, z wyrazem ponurym, wróżącym niebezpieczeństwo, jak zdradliwa, cicha na pozór ton wodna, kryjąca przepaść bezdenną.

Choćby zresztą oczy Ewci nie były snem obciążone, czy byłaby zrozumiała znaczenie tego spojrzenia?

Tego wieczora, uspiwszy na twardo swoją uczennicę, Fabianna zamiast zejść na dół do salonu, jak to zwykle czyniła, poszła do swego pokoju obok, przebrała się w wygodny, wiszący szlafroczek, a otworzywszy okno na oścież, oparła się o nie.

Stała tak bardzo długo, z głową do góry, jakby liczyła gwiazdy na firmamencie.

Noc była cudowna, chłodna, balsamiczna i cicha.

Pod kopułą lazuruwą, nabita gwoździ mi blyszczącymi, park cały drzemał w głuchem milczeniu, które przerywał zaledwie kiedy niekiedy, lekki szelest liści na drzewach.

Zamknęła w końcu okno, pozapuszczając ster, wsunęła się na palcach do pokoju Ewci a przekonawszy się, że mała śpi smacznie, weszła z kolei, do śliczniutkiego gabinetu toaletowego.

Tu stało podwójne, ruchome zwierciadło, tak wysokie jak ona.

Fabianna była piękną i wiedziała o tem, może piękniejszą nawet niż ów »posąg« z marmuru, posłany przez Ryszarda na wystawę kilka dni przed krwawym dramatem.

Dla czegożby i ona nie mogła natchnąć kogoś namiętną miłością?

Skoro przez swoje ubóstwo musi pozostać w cieniu, pomimo całej dystynkcyi i wysokiego rodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 26-go stycznia 1910.

— Najprzew. ks. Biskup warmiński dr. Augustyn Bludau przybył, jak donosiliśmy, w poniedziałek po południu do Olsztyna, aby złożyć wizytę prezesowi regencyjnemu. W towarzystwie ks. biskupa znajdował się ks. kanonik S. Ath. Dostojni goście zwiedzili najpierw kościoły Serca Jezusowego i św. Jakóba, a po krótkim pobycie na probostwie udano się o godz. 4 na ucztę do prezesa regencyjnego. — Podpadło, iż na powitanie ks. Biskupa wywieszono na probostwie aż dwie czarno-białe czerwone chorągwie. Czyż to nie godniej byłoby wywiesić chorągiew o barwach kościelnych? Na powitanie wysokich osób rządowych byłyby te chorągwie dobre, lecz witając dostojnika kościelnego, należało się go barwami kościelnymi przywitać.

— Zmarł nagle na paraliż serca pierwszy prokurator przy tutejszym sądzie ziemiańskim Nonnenberg. Gdy w niedzielę wieczorem na danym przez niego w »kasyne cywilnym« balu wobec liczne zgromadzonych gości wnosił toast na panie, padł nagle paraliżem serca rażony i natychmiast był trupem. Wypadek ten wywarł na obecnych ogromne wrażenie. Bal natychmiast przerwano, a zwłoki zmarłego przeniesiono przy pomocy straży ratunkowej do domu. Zmarły liczył 58 lat; w Olsztynie urzędował od 2 lat.

— Na domy misyjne w Wadowicach i Kochawinie złożyli u nas z Legajna pp.: Antoni Reddig 1 m., Marta Prajłowska 1 m., Antoni Zielsko 1 m., Karol Lennert 1 m.

Rewizje w procesach cywilnych. Podług obecnego prawodawstwa wolno wnosić rewizję do sądu Rzeszy w sprawach procesu cywilnego wtedy tylko, gdy przedmiot wynosi więcej niż 2500 mk. Podług nowego projektu obręb rewizyjny ma być ścieśniony. Rewizji nie wolno wnosić, jeśli wyroki sądu ziemiańskiego i nadziemiańskiego są zgodne między sobą. Wyjątek stanowią w tym ostatnim wypadku tylko takie sprawy, w których można się powołać na dawniejszy wyrok odmienny sądu Rzeszy. Korporacja kupiecka w Berlinie wystąpiła przeciwko temu ścieśnieniu, godząc się w tym względzie zupełnie na wywody zjazdu adwokatów w Lipsku, którzy uchwalili, aby w interesie ogólnym, jako też w interesie handlu i przemysłu agitowano przeciw tego rodzaju ograniczeniu rewizji.

— Z powiatu. Posiedzieli Józef Jackowski w Patrykach obrany i potwierdzony został na soltysa tamże. — Soltys w Łańsku obrany i potwierdzony został posiedzieli Antoni Kunath.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Nikielkowo.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się tu we wtorek przed południem. Robotnik Turau rozwoził po polu sztuczne nawozy. Nagle spadł z nieznanej przyczyny z woza i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że mało jest nadziei utrzymania go przy życiu. Nieszczęśliwego odstawiono do domu chorych w Olsztynie.

* **Szabruk.** Rola plebańska wydzielona została w większych i mniejszych parcelach. Dzierżawa wynosi 10—17 m. za morgę.

* **Gryźliny.** Po raz piąty wstąpi wkrótce w związek małżeński pewna uboga wdowa ząd. »Młoda wdówka« liczy lat 70, a jej godny wybraniec 63 lata.

* **Ramsowo.** Po napięciu się herbaty zachorowali tu ciężko małżonkowie Beuth. Przywołano natychmiast lekarza, który usunął niebezpieczeństwo. Mimo to pani B. leży jeszcze ciężko chora. Resztki herbaty

obłożono aresztem, gdyż prawdopodobnie herbata musiała być zatruta.

* **Biskupiec.** Dnia 1-go września rb. kończy się urzędowanie zasłużonego naszego burmistrza p. Kleefeld. Rada miejska postanowiła posadę tutejszego burmistrza Rada miejska postanowiła posadę burmistrza rozpiścić. — Nieostrożne obchodzenie się z bronią i bawienie się dzieci z takową niejedną już pociągnęło za sobą nieszczęście. Niedawno pewien chłopak ćwicząc się w strzelaniu z rewolweru na cmentarzu postrzelił swego przyjaciela. Nie dość na tem przyszedłszy do domu chciał się przekonąć czy, broń jeszcze nabita. Nagle padł strzał, a kula zraniła go ciężko w szyję.

* **Z Pasyma** donoszą nam o strasznym nieszczęściu. Posiedzieli Pikart z Waplewa jadąc we wtorek przed poł. na targ do miasta, zderzył się krótko przed miastem z inną furmanką. Zderzenie było tak siłne, iż Pikart z żoną wypadli z woza. Pikart uderzył przytem głową o kamień tak silnie, iż zmarł natychmiast, żona zaś odniosła niebezpieczne okaleczenia i niema nadziei utrzymania jej przy życiu. — Zmarły liczył lat 40 i pozostawił 4 niedorośle dzieci.

* **Zadzobork.** Zastrzelił się tu 15 letni uczeń intruzgatorski Karol Tomscheit. Skradł on swemu pryncypałowi 128 m., a z obawy przed karą odebrał sobie życie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Grudziądz.** 25 letni robotnik Paweł Vogler z Melna zatrudniony przy narawie mostu spadł nieszczęśliwym sposobem z rusztowania urządnego niżej mostu i znalazł śmierć w nurtach Wisły. Nieborak był dopiero od tygodnia żonaty.

* **Kwidzyn.** Wskutek ciągłych opadów jakie mieliśmy w ostatnim czasie wkłęsa ziemia o 20 cm. pod mostem kolejowym położonym obok tak zwanej »Grützmuhle«, przez który przechodzi nowa kolej z Kwidzyna do Prabut. Niebezpieczeństwo zauważono dość wcześnie i komunikację podtrzymało w tem miejscu przez przesiedanie się podróżnych. Obecnie przystąpiono do naprawy i wzmocnienia gruntu i pociągi kursują już dalej przez pomost.

* **Malbork.** Wielki pożar szalał w Prinzlaff (?) w powiecie malborskim. Ogień zniszczył zupełnie dom mieszkalny i stajnię, własność mistrza szewskiego p. Wickiego. Ogień rozszerzył się z taką szybkością, że nie zdołano uratować nawet całego żywego inwentarza. Ponieważ od chwili pożaru znikł bez śladu uczeń szewski, krąży przypuszczenia, że padł ofiarą pożaru. Pan Wicki znaczną ponosi stratę wskutek tego, że był nisko ubezpieczony, a przed rokiem dopiero wystawił budynki z wielkim kosztem i trudnościami.

* **Toruń.** Proces miasta naszego co do przynależności głównego dworca do Torunia został ostatecznie ukończony. Wydział obwodowy z Kwidzyna rozstrzygnął swego czasu, że dworzec główny nie należy do Torunia, lecz do Podgorza. Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie potwierdził teraz wyrok poprzedni i wszelkie rewizje odrzucił.

Z Ka. Poznańskiego.

* **W Poznaniu** odbyło się we wtorek bardzo uroczyste otwarcie nowego gmachu dla akademii poznańskiej. Aktu poświęcenia dokonał naczelny prezes p. Waldow, który życzył akademii jak najlepszego powodzenia w interesie niemieckiej kultury. Rektor akademii prof. Spies powiedział, że akademie jest przedewszystkiem na to, ażeby śledzić bacznie postępy polskość i całej słowiańszczyzny, i dostarczać rządowi od powiedniego materiału. Akademia poznańska będzie zatem dla rządu pruskiego policją w sprawach, dotyczących sprawy polskiej.

* **Krotoszyn.** W Smiegradzie pod Krotoszynem 13 letnią dziewczynkę robotnika Grahma, która się zbliżyła do wiatraka, uderzyła śmigła w głowę tak silnie, że nieszczęśliwa straciła natychmiast przytomność. Dziewczynka po kilku godzinach skonała wśród okropnych męczarni. Wina wypadku

spotyka dziewczynkę samą, gdyż chciała się ona schronić przed deszczem i w pośpiechu wpadła pod śmigła.

Z różnych stron.

* **Gelsenkirchen.** W niedzielę o godz. 1 minut 35 po południu uratowano wszystkich sześciu zasypanych górników w szybie Holland. Ludność powitała owacyjnie uratowanych górników. Mimo osłabienia większość ocalałych odbyła drogę do szpitala bez pomocy. Zasypani przebyli pod ziemią 92 godzin. Wedle ich opowiadania, przez cały ten czas nie zmrużyli oka. Największą męczarnią dla nich było pragnienie.

Rozmaitości.

Nowy jakiś komet ukazał się w piątek wieczorem na zachodnim niebie. Widziano go równocześnie w całej Europie, w całych Niemczech, w Danii, Hiszpanii, a nawet w Azji po za morzem Kaspijskim. Pojawienie się widzialnej golem okiem komety wwołało wśród prostego ludu Niemiec i Danii ogromną panikę. Zjawisko to zabobonni tłumaczy jako niechybną zapowiedź wielkich wydarzeń w tym roku. Na całym wybrzeżu Meklemburgii nie wyjechała na morze żadna łódź rybacka. Wrocławskie obserwatorium astronomiczne zauważyło kometa o 5 wieczorem. Kometa widzieć można golem okiem, przedstawia się bardzo pięknie, bo gwiazda komety jest drugie wielkości. Ogon w kształcie wachlarza jest w końcu dosyć szeroki i sterczy prosto w górę. Kometa posiada tę samą siłę światła, co kometa Halleya. Kometa zaświtał po godzinie 6 wieczorem. Uczni dotychczas nie wiedzą, co to jest za kometa. Wiedzą tylko tyle, że jest blisko słońca. Tem się też tłumaczy rychły jego zachód.

— Pociąg wpadł w rzekę. Z Nowego Jorku donoszą, że pod Northbay w stanie Ontario wykoleiły się cztery wagony pociągu osobowego i stoczyły się do rzeki. Piąty wagon stanął w płomieniach. Jak donoszą zginęło 48 osób, a 92 zostały pokaleczone. Bliższych szczegółów jeszcze brak.

Od redakcyi.

(—) Do Gietrzwałdu. Odebraliśmy, lecz nie umieścimy, gdyż uważamy sprawę tę za dostatecznie przez nas wyjaśnioną. Brak zyczliwości.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 21 stycznia 1910.

Spędzono 4602 sztuk bydła rogatego 1561 cieląt, 6471 skopów, 1796 świń. Platono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	65—69	64—68	56—60	52—56 m.
Woły	72—75	62—70	57—61	52—54 m.
Krowy	68—70	63—66	57—61	53—57 m.
Cielęta	0—108	77—86	74—77	59—63 m.
Skopy	80—82	73—77	58—68	— m.
Swinie	72—76	72—75	68—74	67—72 m.

Ceny targowe.

Olsztyn, 25 stycznia 1910.

Pszenvca	—	za centnar	—	9,40—10,50 M.
Zyto	—	—	—	7,60—8,50 "
Jęczmień	—	—	—	7,40—7,70 "
Owies	—	—	—	7,20—7,60 "
Groch 16ty	—	—	—	10,00—11,50 "
Groch bury	—	—	—	— "
Kartofle	—	—	—	2,70—2,80 "
Słoma prosta	—	—	—	2,50—3,00 "
Siano	—	—	—	3,50—4,00 "
Wołowina	—	za funt	—	0,55—0,80 "
Wieprzowina	—	—	—	0,55—0,90 "
Skopowina	—	—	—	0,60—0,75 "
Masło	—	—	—	0,90—1,10 "
Jaja za mędel	—	—	—	0,90—1,00 "

Świece z czystego najlepszego wosku z krotoszyńskiej fabryki wyrobów woskowych, éwieré, pół i całofuntowe poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

„Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych“

Spółka zap. z ogr. por. poleca

Wielebnemu Duchowieństwu

świece woskowe na ołtarz. podług przepisu Kościoła.
Olej do wieczn. lamp trzykrotnie rafinowany w baryłkach
Knotki patentowe do wiecznej lampki. [po 10 i 15 litr.
Węgielki do kadzidla w pudełkach po 100 sztuk.

Kadzidło czyste, pięknie woniejące.

Szklane rubeńskie do wiecznych lamp. [nia świec.

Patentowe zapalacze połączone z przyrządem do gasze-

Dla Bractw i Cechów.

Świece podług przepisów Kościoła ś. do asysty przy N. S.
Świece do rąk przy pogrzebach i katafalku.

Świece z wosku niebielonego. [wielkości.

Świece kompozycyjne i gromniczne w każdej cenie i

Przy zamówieniach prosimy adreso wać:

„Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych“

E. G. m. b. H.

Krotoszyn — Krotoschin (Posen).

Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko gustownie i fanio ☜

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allensfein.

Ponieważ mój

skład trumien

drewnianych znacznie powiększyłem polecam w razie potrzeby mój wielki

zapas trumien i sprzedaję takowe po

dotąd niebywałych cenach. **Wianki i wyprawy dla niebo-**

szychków również bardzo tano.

Robert Lutz, parowa stolarnia w Wartemborku, Pasymskie Przedmieście.

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki powieściowe:

Bogumił, młody pustelnik	30 fen.
Wierność i htość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldomir i przygody z wojny 1660	30 fen.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór p wieści Ignacego Krasieckiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
Pocieszny figlarz	30 fen.
Dobry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzictwo	30 fen.
Gałązka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Żywoty Świętych	20 fen.
Śpiewniczek polski	20 fen.
Bukiet pieśni	30 fen.
Lutnia polska	0,70 i 1,25 m.
Przemówienia i toasty weselne	30 i 50 fen.
Wielki sennik egipski	70 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Moja

pracownia mebli

znajduje się od 1. października

W ul. Długiej (Langgasse) 6.

A. Kundt.

Kalendarze

500 mk. nagrody

na rok 1910:

Katolik 50 fen.

Katolicki 25 fen.

poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

29 mórg roli leśnej

do tego 3 morgi łąki, stodoła, szopa, chłupa o 4 izbach, 2 morgi roli ogrodowej i młockarnia z manezem, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

B. Thiel w Gilawach.

Polecam z beczki:

a) **Rum Jamaica** do groku, dobry litr 1,80 przy 10 litr 1,70 m.

Rum do groku, lepszy, litr 2,00 m. przy 10 litrach 1,90 m.

Rum do groku, najlepszy, litr 2,40 m. przy 10 litrach 2,30 m.

Rum do herbaty, litr 2,75 m. przy 10 litrach 2,65 m.

b) **Arac de Goa** litr 2,60 m. przy 10 litrach 2,50 m.

c) **Consum Koniak** litr 1,80 m. przy 10 litrach 1,70 m.

Koniak z mozlem litr. 2 m. przy 10 litrach 1,90 m.

Koniak I litr 2,40 m., przy 10 litrach 2,30 m.

Koniak 00 litr 2,70 m., przy 10 litrach 1,65 m.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Resztki! Resztki!

Resztki na ubrania dla mężczyzn i dzieci także w małych sztukach, wełniane i pół sukienne, sprzedawane będą teraz u

ne po bardzo tani i cenach dopóki zapas starczy.

Krawiec wiejski do wykonywania ubrań na zapas znajdzie u mnie stałe zatrudnienie.

Hermann Frankenstein,

ul. Prosta 15.

Baczność!

Szanownej Publiczności Olsztyńskiej i okolicy polecam mój nowo urządzony warsztat szewski w którym wykonuję wszelkie gatunki

obuwia podług miary,

jako też wszelkie reperacje

prędko i akuratanie po cenach umiarkowanych. Przekonanie

prowadzi do stałych zamówień. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Bernard Bötcher,

ul. Krzawa (Krummstr.) 8.

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński** Schwetz o W. Bergstr. 2.

Pasterza

z szarwarkiem lub bez przyjmie zaraz lub od 1 go marca

Schnarkowski, Tomaszkowo.

Dom wysyłkowy

i kredytowy

A. Kundfa

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu **Singera** (Schwingschiff, Ringschiff i Central B bbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancja. Bezpłatna nauka wyszywania.

Skład wszelkich przybó

rów igieł, oleju itd. Reperacja prędko i tano.

Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 5.